Rok IV. Nr. 74 (823) Wilno, Czwartek 31 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3
Telefon 99. Czynne od godz. 9 — 3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2 — 3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Łódź.

Poniedziałkowa decyzja rządu położyła ostatecznie kres zatargowi w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego. Historja i warunki, w jakich się ten spór rozwinął, dostarczają wielu ciekawych obserwacyj dla zdania sobie rzeczy z dzisiejszego położenia wewnętrznego Polski tembardziej, że idzie tu o największy u nas ośrodek przemysłowy.

Strajk wybuchł 9 marca, obejmując w ciągu kilku dni około 80 tysięcy robotników w samej Łodzi i około połowy tej liczby w sąsiednich miastach.

Wśród żądań robotniczych najistotniejszy był postulat podwyżki płac o 25 proc.

Po jedenastu dniach strajk na żądanie rządu został zakończony, przyczem zainteresowane strony oddały rządowi spór do rozstrzygnięcia. Wicepremjer Bartel oraz ministrowie Kwiatkowski i Jurkiewicz udali się do Łodzi, gdzie zapoznali się możliwie dokładnie ze stosunkami robotniczemi, poczem zaproponowali rządowi przyznanie podwyżki płac w wysokości 5—12%. Takie są suche dzieje sporu. A teraz kilka uwag. Przedewszystkiem przyczyną strajku była pomyślna konjunktura dla przemysłu włókienniczego, zwłaszcza bawełnianego, który otrzymał bardzo znaczne obstalunki i gotował się do kampanji wiosennej na skalę nie znaną już od lat inflacji markowej. Związki zawodowe trafnie oceniły sytuację i uznały, że jest rzeczą słuszną, aby robotnicy wzięli udział w korzyściach, jakie stąd osiągną przemysłowcy. Oddanie decyzji w sprawie sporu w ręce rządu było niewątpliwie jego wielkim sukcesem. Ciekawem jest, że przedstawiciele rządu w czasie swych odwiedzin w polskim Manchesterze unikali zetknięcia z przedstawicielami związków zawodowych, natomiast weszli w bezpośrednie zetknięcie z robotnikiem przy warsztacie i w mieszkaniu. Fakt ten wywołał oczywiście niezadowolenie wśród przywódców związków zawodowych, którzy będą mieli sposobność pomyśleć nad tem, czy przyczyny pominięcia związków w wizytach przedstawicieli rządu nie tkwią w słabości ruchu zawodowego w Polsce.

Słabość ta jest wynikiem błędnej orjentacji naszego ruchu zawodowego, który, podobnie jak w latach przedwojennych, prowadzony jest jednostronnie pod hasłem: „Jaknajkrócej pracować, jaknajwięcej zarabiać!".

Zagadnienie wydajności pracy, racjonalizacji produkcji, współdziałania w otrzymaniu możliwie wielkiego wytworu, z którego przecie zarówno przemysłowiec, jak robotnik czerpią, są naszemu ruchowi zawodowemu, niestety obce.

Niejednokrotnie mieliśmy sposobność zaznaczać ten stan rzeczy, który odsuwa Polskę daleko poza szereg cywilizowanych krajów zachodnich, gdzie ruch zawodowy potrafił znaleść dla siebie szersze horyzonty, a przez to zyskać większą siłę i zapewnić większy posłuch.

Decyzja rządu ma charakter kompromisowy. Przez organy robotnicze z warszawskim „Robotnikiem" na czele przyjęta została bez entuzjazmu, jakkolwiek z głosów tych wynika, że ponowne podjęcie walki o podwyżkę płac jest w czasie najbliższym wykluczone. Związki robotnicze wskazują na niski poziom płac realnych, a więc na to, że robotnik za swe zarobki jest dziś w stanie opędzić tylko b. skromne potrzeby, ograniczając się nawet bardziej, niż przed wojną. Pogląd ten jest słuszny.

Realne płace robotnicze są dziś w Polsce niższe niż przed wojną, poziom dobrobytu robotnika uległ obniżeniu. Dotyczy to wszystkich niewątpliwie gałęzi przemysłu choć w różnej mierze. Przyczyną tego faktu jest jednak niepomyślny stan gospodarczy nietylko Polski, ale i całej Europy powojennej, w której zjawisko obniżenia się płac jest powszechne.

Nastąpiło ono u nas w większym stopniu, niż w większości krajów europejskich. Składa się na to kilka przyczyn. A więc niepomyślny stan rolnictwa, wywołany spadkiem cen produktów rolnych, trudności wywozu artykułów przemysłowych, które obok konkurencji obcej mają do zwalczenia wysokie cła, wreszcie brak odpływu rąk roboczych, zaofiarowanie ich w nadmiarze. Znaczna liczba bezrobotnych, dla których zamknięte jest ujście zagranicę, ostatnio nawet do nielicznych krajów, do których wyjeżdżali emigranci polscy (np. kontraktowo zatrudnieni do Francji, jak to niedawno wskazywał nasz korespondent paryski) ciąży na rynku i obniża poziom płac.

Trwałe podniesienie poziomu płac jest możliwe dopiero z chwilą dłuższej wydatnej poprawy stosunków gospodarczych w Polsce, bez której wszelkie radykalne próby w tym kierunku muszą się załamać. Zrozumiał to rząd, szukając kompromisowego wyjścia, zrozumiały masy robotnicze, które nie poddały się gwałtownej agitacji komunistycznej, ale postawą swą akceptowały zasadę kompromisu.

Strajk łódzki mimo olbrzymich swych rozmiarów zlikwidowany został w warunkach, które ani przez chwilę nie nasuwały obaw o zaostrzenie konfliktu tak, by stał się on niebezpieczny dla państwa pod względem gospodarczym, lub tembardziej politycznym.

Spokojny charakter strajku i kompromisowy jego rezultat są zjawiskiem niezmiernie charakterystycznem. Znalazła w niem odbicie poprawa stanu gospodarczego Polski, która trwa od przewrotu majowego. W obecnych warunkach nie miejsce na czyny rozpaczy, które ongiś głęboko wstrząsały Polską, lecz na spokojne współzawodnictwo o udział w korzyściach, jakie z poprawy stosunków gospodarczych płyną.

Dzieje zatargu łódzkiego uspasabiają do wniosków optymistycznych w ocenie naszej wewnętrznej sytuacji gospodarczej i socjalnej.

Będą one miały również niewątpliwy wpływ na stosunek obcych do Polski, który, jak to wskazuje stan układów o pożyczkę amerykańską, wchodzi dziś zdecydowanie w okres współdziałania gospodarczego.

B. W.

Polska a państwa bałtyckie.

Odczyt prof. Handelsmana w Paryżu.

PARYŻ, 30-III. (Tel. wł.). W instytucie fundacji Carnedgiego, w którym mają miejsce codziennie wykłady profesora Tibalta o Polsce współczesnej, odbył się odczyt prof. Marcelego Handelsmana o stosunku Polski do państw bałtyckich.

Obecni byli: poseł estoński Pusta, poseł litewski Klimas i liczni przedstawiciele świata naukowego i politycznego. Ambasadę polską reprezentował radca Arciszewski.

Prof. Handelsman podkreślił zaborcze zakusy Niemiec i Rosji, dążących do zawładnięcia państwami bałtyckiemi i zapewnienia sobie wśród nich dominujących wpływów wówczas, gdy stałą wytyczną polityki polskiej była dążność do zapewnienia tym państwom bytu niepodległego. Polityki tej przestrzegały wszystkie gabinety polskie łącznie z obecnym

Publiczność przyjęła hucznemi oklaskami wykład prof. Handelsmana, poczem zadano prelegentowi szereg pytań, z których najciekawsze było w kwestji przynależności Wilna.

Na pytanie to odpowiedział prof. Handelsman wskazując na nowe prądy, dające się zauważyć pośród kierowniczych sfer litewskich, z których można wywnioskować, że zatarg Litwy z Polską staje się mniej ostrym. Jest nadzieja, że stosunki między dwoma narodami połączonemi przez wieki bliskiemi węzłami wejdą niebawem na tory normalne.

Bolszewicy przygotowują sobie zakładników.

RYGA, 30. III. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że G. P. U. wykryło w Charkowie „wielką polską organizację szpiegowską".

Sieci tej organizacji mały być szeroko rozrzucone na pograniczu polsko-sowieckiem.

Organizacja ta miała rzekomo za zadanie nietylko prowadzić robotę „szpiegowską", ale specjalnie zająć się „wytruciem sowieckiej Straży pogranicznej".

Ogółem aresztowano około 50 osób.

* * *

Areszty te nie są dla nas niespodzianką, gdyż zgóry było wiadomem, że po rozgromieniu organizacji komunistycznej w Polsce, Sowiety będą chciały zabezpieczyć swoich pupilków i postarają się o odpowiednią liczbę Polaków, aby móc ich potem przy ewentualnej wymianie, wymienić na aresztowanych komunistów.

Sytuacja w Szanghaju.

Krytyczne położenie cudzoziemców w Hankou.

HANKOU, 30.III (Pat.) Położenie cudzoziemców a zwłaszcza Anglików wskutek terroru ze strony komunistów stało się nieznośne.

Kilku Anglików, znajdujących się jeszcze w Hankou przebywa na wybrzeżu, aby móc wrazie niebezpieczeństwa niezwłocznie wyjechać.

Nawet konsul amerykański zmuszony jest mieszkać na wybrzeżu.

Wpływ czynników umiarkowanych Kuomintangu a między innemi i ministra Czena został całkowicie stłumiony.

Banki cudzoziemskie musiały zamknąć swoje biura z powodu niemożliwych do przyjęcia żądań personelu.

W Szanghaju nieco znośniej.

LONDYN, 30.III (Pat.) Według doniesień z Szanghaju położenie uległo znowu znacznej poprawie.

Praca prawie wszędzie została wznowiona mimo, że istnieje jeszcze niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju.

Usunięcie ludności angielskiej i amerykańskiej z Tung-King, I-Czong, Czang-Sza i kilku innych miejscowości, położonych wzdłuż wybrzeży rzeki Yang-Tse, uznano tu za krok rozważny, gdyż sytuacja w wymienionych miastach jest w dalszym ciągu bardzo niepewna.

Normalny bieg życia we wszystkich tych miejscowościach został wstrzymany. Misje chrześcijańskie i prowadzone przez nie instytucje były w wielu wypadkach zmuszone do przerwania działalności. Majątek misyj rozgrabiono, a wielu misjonarzy zaledwie zdołało ujść z życiem.

Wspólny front mocarstw.

PEKIN, 30. III. (Pat.) Posłowie Stanów Zjedn. angielski, francuski i japoński odbyli tu dzisiaj konferencję w sprawie ostatnich wypadków w Nankinie. Postanowiono ogłosić wspólne oświadczenie w sprawie stanowisk odpowiednich rządów.

Zatarg włosko-jugosłowiański.

BIAŁOGRÓD, 30 III. (Pat). Według doniesień pism tutejszych rokowania gabinetów europejskich w sprawie zatargu włosko-jugosłowiańskiego utknęły na martwym punkcie.

Jugosławja zaznaczyła w nocie swej wystosowanej do mocarstw, że mobilizacja albańska wymaga zabezpieczenia granic ze strony Jugosławji.

Pułkownik angielski Sterning otrzymał polecenie zbadania sytuacji na północnych granicach Albanji.

Ograniczenie zbrojeń.

GENEWA, 30.III (Pat.) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej prowadziła na posiedzeniu odbytem we środę przed południem w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą ograniczenia stanu liczebnego wojsk.

Po dyskusji, w której zabierali głos p. Paul-Boncour (Francja) lord Cecil (Anglja), de Marinis (Włochy), de Broucker (Belgja), Sato (Japonja) i Bernsdorf (Niemcy), osiągnięto porozumienie co do czterech następujących punktów:

Ogólny stan liczebny wojsk, zarówno stan wojsk w kraju macierzystym jako też i stan wojsk w kolonjach ma być ograniczony.

Natomiast nie mają ulec ograniczeniu wojska zamorskie, które mają być rozesłane do różnych części świata.

Wreszcie musi być czynione wyraźne rozróżnienie pomiędzy wojskami, należącemi do armji krajowych, a temi wojskami, które należą do formacyj armji kolonjalnych.

Pięćset górników żywcem zasypanych.

HARRISBURG (Persylwanja), 30. III. (Pat.) Skutkiem wybuchu w kopalni węgla zostało zasypanych podobno 500-600 górników.

Poseł Kościałkowski o wycieczce parlamentarzystów polskich do Francji.

Prezes parlamentarnego „Klubu Pracy", pos. Marjan Kościałkowski, w ten sposób opowiada swoje wrażenia z wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji.

— Wycieczka parlamentarzystów polskich do Francji — zaznacza na wstępie poseł Kościałkowski — zasugerowana była wiadomościami, iż społeczeństwo francuskie zaniepokojone jest zachwianiem się wpływów parlamentarnych w Polsce i rzekomym antydemokratycznym stosunkiem Marszałka Piłsudskiego do parlamentu. Miło mi było skonstatować, że wiadomości te były conajmniej przesadzone, albowiem we Francji nie napotkałem tego zaniepokojenia. Stwierdzić natomiast mogłem przejawy pewnej tęsknoty za człowiekiem tej miary, jak Marszałek Piłsudski, którym obdarzona jest przez szczęśliwy los Polska.

Przekonywującym był również argumentem w sprawie utrzymania w Polsce systemu parlamentarnego fakt, iż rząd Marszałka Piłsudskiego nie opiera się na sile, lecz na zdecydowanej większości głosów w Polskim Sejmie—większości, która po wypadkach majowych dokonała wyboru Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwaliła pełnomocnictwa dla rządu każdorazowe prowizorja budżetowe jak również budżet na rok 1927-28.

Ogromne straty, poniesione przez Francję w okresie wielkiej wojny w ludziach i pod względem materjalnym, stały się czynnikiem niezwykle ostrożnej polityki francuskiej i tęsknoty za zdecydowaną silną linją postępowania, którą Francuzi wyczuwają w Polsce, w Polsce pomajowej. Najlepszym dowodem stosunku tego do zagadnień, dotyczących naszego życia wewnętrznego, może być znana już czytelnikom pism codziennych mowa wybitnego działacza francuskiego, byłego ministra, p. de Monzie, wygłoszona w Cahors. Gdyśmy przybyli do tej miejscowości, uderzeni zostaliśmy widokiem zgromadzonego na nasze spotkanie tłumu i ogromną jego serdecznością. Miasto udekorowano polskiemi sztandarami. W sali Magistratu miejscowego spotkaliśmy dobrze znany portret, przedstawiający tak bardzo przez wielką część narodu kochaną postać Naczelnika.

Mowa p. de Monzie była wygłoszona w teatrze i przeznaczona była nietylko dla wybranych, lecz dla całego narodu francuskiego.

— Czy mowa ta, panie pośle, wywołała niesnaski i różnorodność zdań delegacji parlamentarnej?

— Owszem... niesnaski były, ale szybko minęły. Niech panu wystarczy ten fakt, iż nazajutrz podczas bankietu wygłoszone zostały przez pp. posłów Strońskiego i Niedziałkowskiego mowy, gloryfikujące rozum i działalność p. senatora de Monzie...

Spotkaliśmy się natomiast — kontynuuje pan poseł—z zaniepokojeniem we Francji, czy Anglja nie wywiera ostatnio zbyt silnego wpływu na rząd polski. Miałem sposobność parokrotnie odpowiedzieć argumentem, który każdorazowo trafiał do przekonania moich rozmówców. Twierdziłem, że rząd, na czele którego stoi tak wielka indywidualność, jaką jest Marszałek Piłsudski, nie może ulegać wpływom obcym, a prowadzi i prowadzić będzie wyłącznie politykę własną, polską. Wskazywałem, iż najlepszym dowodem uniezależnienia się polityki państwa polskiego była mowa, wygłoszona przez min. Zaleskiego w sprawie Pomorza. Mowa ta, jak zauważyłem wywarła jaknajlepsze wrażenie wśród francuskich sfer politycznych. Stwierdziliśmy, że obecnie w oczach myślącej Francji Polska wyrosła na czynnik decydujący w utrzymaniu równowagi europejskiej.

Rozwiązanie R. Miejskiej w Warszawie.

Czemu wpierw nie wileńskiej?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Los Rady Miejskiej st. m. Warszawy został już w zasadzie zdecydowany. Rozwiązanie Rady ma nastąpić w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Wybory odbyłyby się w drugiej połowie maja.

Przyjazd posła Filipowicza do Warszawy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Poseł polski w Helsingforsie p. Filipowicz przybywa w kwietniu do Warszawy.

Podczas jego pobytu w stolicy omówiony będzie szereg aktualnych spraw bałtyckich w związku z rokowaniami polsko-sowieckiemi w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego.

Pogłoski, jakie się swego czasu ukazały w prasie a dotyczące rzekomego objęcia przez p. Filipowicza stanowiska podsekretarza stanu w M.S.Z., są bezpodstawne.

Mjr. Libicki, dotychczasowy attache wojskowy poselstwa Rzplitej w Helsingforsie obejmie w pierwszych dniach kwietnia stanowisko szefa wydziału prasowego w M. S. Z.

Zjazd wojewodów

W dniu 2 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów z całej Polski, na który między innymi wyjeżdża wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz, który poruszy w Warszawie w Ministerstwie Robót Publicznych sprawę odbudowy zniszczonych działaniami wojennemi gmin w pasie zniszczeń, oraz sprawę starostwa mołodeczańskiego, którego otwarcie ma nastąpić w dniu 12 kwietnia.

K. O. P. obsadzi także granice zachodnie Polski.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się w prezydjum Rady Ministrów konferencja w sprawie obsadzenia odcinków granicznych, a przedewszystkiem granicy zachodniej państwa przez oddziały K. O. P.

Konferencji tej przewodniczył p. w.-premjer Bartel i wzięli udział ministrowie Czechowicz, Składkowski, Kwiatkowski i Zaleski, szef Sztabu Generalnego gen. Piskor, dowódca K. O. P. gen. Minkiewicz i gen. Górecki.

Powrót gen. Sosnkowskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Gen. Sosnkowski kończy swój pobyt na Rivierze i powraca 7 kwietnia do kraju.

Generał udaje się najprzód do swego majątku w Poznańskiem, a w drugiej połowie kwietnia przybędzie do Warszawy i obejmie stanowisko inspektora armji.

Powrót Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze Spały.

WARSZAWA. 30.III. (Pat). Dziś o godz. 11 przed południem Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie generalnego adjutanta płk. Zahorskiego powrócił ze Spały do Warszawy.

Odbudowa gmin przyfrontowych w województwie wileńskiem.

Rozmowa z wojewodą wileńskim p. Władysławem Raczkiewiczem.

Ogólna poprawa stosunków gospodarczych w kraju, jaka nastąpiła po wypadkach majowych umożliwiła obecnemu rządowi wydatniejszą pomoc dla Ziem Wschodnich, traktowanych za rządów poprzednich po macoszemu.

Znalazło to swój wyraz w większych zasiłkach dla rolnictwa i ostatnio w zainteresowaniu się czynników rządowych sprawą odbudowy powiatów przyfrontowych, zniszczonych przez działania wojenne.

Sprawa ta była przedmiotem obrad na ostatnim zjeździe wojewodów Województw Wschodnich, na którym wojewoda wileński przedłożył szczegółowo opracowany projekt odbudowy zniszczonych w czasie wojny gmin w województwie wileńskiem.

W związku z tem przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza, który łaskawie udzielił nam w tej sprawie szczegółowych i wyczerpujących informacyj.

Jakie są wyniki konferencji wojewodów w Warszawie w sprawie odbudowy gmin przyfrontowych?

Na ostatnim zjeździe wojewodów z Ziem Wschodnich w Warszawie przedłożony został rządowi projekt odbudowy terenów zniszczonych w województwie wileńskiem. Projekt ten został zasadniczo przez p. wice-premjera Bartla zaakceptowany i był omawiany na międzyministerjalnej Komisji przy współudziale ministra robót publicznych. W rezultacie stanęło na tem, że M-stwo Skarbu przeznaczyło na ten cel specjalne kredyty. Kredyty te, których wysokość narazie nie została ustaloną, umożliwią więc realizację odbudowy *)

Jakim systemem będzie prowadzona odbudowa?

Na terenie województwa wileńskiego jest około 4.000 gospodarstw, zniszczonych przez działania wojenne. Wymagają one natychmiastowej odbudowy. Starania w tym kierunku były czynione już dawniej. Z różnych jednak powodów, a głównie wskutek braku kredytów, odbudowa ulegała ciągłej zwłoce. I dopiero przed dwoma miesiącami sprawa ta dojrzała. Zwołana więc została specjalna konferencja przedstawicieli zainteresowanych urzędów, która ostatecznie skonkretyzowała plan odbudowy, polegający na tem, że niezależnie od wydawania ludności budulca drzewnego na odbudowę, w miejscowościach, w których brak drzewa, będą wznoszone budynki systemu glinobitnego. Nie będzie to jednak system wyłączny. Jedynie tam, gdzie jest chrust i glina będzie on zastosowany. Na innych terenach będą wznoszone budynki z betonu z chrustem, z cegły i t.d., w zależności od warunków lokalnych.

W każdym razie największe zastosowanie będzie miał system glinobitny. Jest on stosunkowo tańszy od innych, ogniotrwały i co najważniejsze, daje zupełne zabezpieczenie od wilgoci, co na tutejszym terenie, gdzie opady atmosferyczne są dość częste, ma doniosłe znaczenie.

Nietylko jednak dobre strony tego systemu skłoniły komisję do wzięcia go przedewszystkiem pod uwagę. Zadecydował tu przedewszystkiem brak drzewa w zniszczonych gminach, wskutek wytrzebienia lasów.

Niemałą rolę gra tu również szybkość, z jaką będą mogły być wznoszone domy systemem glinobitnym. W ciągu bowiem 2 tygodni może być dom taki zbudowany.

Jak się będzie przedstawiała organizacja odbudowy?

Decyzja w tej sprawie należy do Ministra Robót Publicznych. W każdym razie jest dążenie, by stronę gospodarczą odbudowy przekazać samorządom, przydzielając do każdego powiatu odpowiednią ilość instruktorów. W wypadkach więc, gdy zainteresowani gospodarze będą mogli własnymi siłami roboczymi odbudowę prowadzić, samorządy dostarczałyby im tylko materjał budowlany. Dla tych zaś, którzy sił roboczych sami nie mają (wdowy, sieroty i t. d.) samorządy sposobem gospodarczym przeprowadzałyby odbudowę zniszczonych domostw.

Dalszem dążeniem jest, aby dla skoordynowania prac odbudowy stworzyć przy województwie specjalną organizację, do której weszliby przedstawiciele zainteresowanych urzędów, jak Urząd Ziemski, T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń i t. d. Organizacja ta miałaby głos doradczy w sprawach dotyczących odbudowy.

Kiedy rozpocznie się odbudowa?

Rok bieżący zostanie wykorzystany na propagandę systemu glinobitnego wśród mieszkańców w pasie zniszczeń wojennych. Wydane zostaną specjalne plakaty i broszury z rycinami domostw, zbudowanych systemem. Ryciny te będą przedstawiały łatwość i dobre strony budowy systemem glinobitnym.

Jednocześnie w ciągu b. lata na terenie zniszczonych gmin zostaną wzniesione domy pokazowe, w ilości od 100 do 150, które będą najlepszą propagandą tego systemu.

Dla realizacji tego projektu potrzebna jest jednak odpowiednia ilość instruktorów. W związku z tem z dniem 1-go maja uruchomione zostaną w Wilnie kursa instruktorskie obliczone na 300 sił.

Jak się przedstawia sprawa komasacji w zniszczonych gminach?

Sprawa skomasowania gruntów w pasie zniszczeń ma ogromne znaczenie dla odbudowy. Nie da się wprost pomyśleć o odbudowie bez równoczesnego przeprowadzenia komasacji gruntów. Byłoby bowiem nonsensem wznosić budowy z tem przeświadczeniem, że za kilka lat trzeba je będzie przenieść.

P. minister Reform Rolnych docenia więc w pełni doniosłość sprawy komasacji gruntów na terenie gmin, które mogą być odbudowane i wydał specjalne rozporządzenie wzmacniające na tych terenach sieć personelu komasacyjnego.

Jakie gminy będą odbudowane?

Na terenie całego województwa jest około 30 gmin, zniszczonych przez działania wojenne. Wszystkie będą odbudowane. Są to:

W powiecie oszmiańskim: *krewska, solska, smorgońska*

W powiecie wilejskim: *żodziska, wojstomska, wiszniewska*

W powiecie postawskim: *postawska, kobylnicka, mańkowicka, zanarocka, jasiewska, miadziolska.*

W powiecie brasławskim: *widzka, dryświacka, smolweńska, opeska.*

W powiecie święciańskim: *hoduciska, toczecka, okomańska, szemietowska, mielegjańska.*

Są to gminy, które najwięcej ucierpiały wskutek działań wojennych. Pozatem jest szereg innych gmin zniszczonych, jednakże w mniejszym stopniu. I te również zostaną odbudowane.

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja w sprawie odbudowy?

Wszystko, co wyszczególniono wyżej, należy brać w formie warunkowej, gdyż decyzja w tej sprawie zapadnie w Ministerstwie Robót Publicznych. Jest to kwestja kilku dni. Należy się spodziewać, że już podczas zjazdu wojewodów w Warszawie, który się odbędzie 2 kwietnia b. r. zapadnie ostateczna decyzja. Zdan.

*) Ministerstwo Robót Publicznych uzyskało w Ministerstwie Skarbu 2.000.000 złotych miesięcznie na akcję odbudowy Województw Wschodnich. Niezależnie od tego rząd będzie dawał ludności budulec. (*Red.*)

Polska otrzyma pożyczkę amerykańską.

(Informacje od delegatów rządu polskiego).

We wtorek powrócili ze Stanów Zjedn. do Warszawy delegaci rządu polskiego pp. w.-prezes Banku Polskiego dr. Młynarski i prof. Krzyżanowski.

Delegaci udzielili szeregu wywiadów. W rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Porannego" udzielił prof. Krzyżanowski szeregu ciekawych informacyj w tej bardzo ważnej sprawie.

— Szukaliśmy przedewszystkiem kontaktu z misją prof. Kemmerera — oświadczył Krzyżanowski. — W Nowym Yorku konferowaliśmy z członkami tej misji, p. Clarck Wallace, prof. Grahame'm i p. Broderick z National Bank of Commerce.

Ponadto konferowaliśmy z całym szeregiem poważnych bankierów.

Ustaliliśmy z nimi pewne zasady działania walutowo-finansowego, któreby dały Polsce stałe zaufanie u tych sfer.

Zaufanie do Polski było dotychczas bardzo małe, czego dowodem najlepszym niski kurs pożyczki Dillonowskiej, choć pożyczki inne, gorsze nawet dla wierzycieli, miały znacznie lepszy kurs na giełdach, a tem samem były korzystniejsze dla dłużnika.

Utrudniało, a nawet uniemożliwiało to stały przypływ kapitału do Polski.

— Aby ten brak zaufania przełamać,—oświadcza nasz rozmówca —musieliśmy ustalić te pewne zasady, za podstawę których służył nam raport prof. Kemmerera.

W konferencjach naszych omówiliśmy przedewszystkiem stabilizację złotego i sprawę udzielenia Polsce pożyczki.

Mogę Panu co do tego oświadczyć, że rokowania co do pożyczki są na bardzo dobrej drodze idą— zdaniem mojem — do pozytywnego rozwiązania.

— Czy obecne stosunki polityczne Polski — zapytujemy — ułatwiły panom zadanie?

— Obecne stosunki ogromnie ułatwiały nam rozmowy i to zarówno stosunki zagraniczne, jak i wewnętrzne. Pozatem zaś zależy i Ameryce coś niecoś na Polsce, tak politycznie, jak i ekonomicznie.

— A warunki pożyczki...?

— Targujemy się o jaknajlepsze. Zależy to też w dużym stopniu od konjunktury w chwili podpisywania.

Będzie to dopiero w ostatniej chwili rozstrzygnięte — zaspokaja niedyskretną ciekawość dziennikarza prof. Krzyżanowski.

— Czy była omawiana możliwość kontroli?

— O kontroli nad budżetem niema mowy; nie proponowano nam takich warunków, jak w swoim czasie Austrji.

— Od kogo otrzymamy pożyczkę, od jakiego banku,..?

— Koncern banków nie jest jeszcze ustalony ostatecznie. Jest to w każdym razie b. poważny zespół banków. Poważną częścią jego jest „Bankers Trust".

— A wysokość pożyczki?—cicho i nieśmiało zapytujemy.

— Rzecz ta nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Będzie ona mniejsza od 100 miljonów dolarów prawdopodobnie. Nie chodzi zresztą o wysokość tej pożyczki, chodzi o to, że gdy ta pożyczka główna, pierwsza dojdzie do skutku — to przyjdą i następne — dla przemysłu, handlu, samorządów.

Nad tem właśnie pracujemy.

Bank Polski będzie odgrywał tu ogromną rolę. Pożyczka ta dźwignie nas ogromnie. Chodzi przedewszystkiem o to, abyśmy na stałe weszli do rzędu krajów o niskiej stopie procentowej i wysokich płacach robotniczych.

Dla zapoczątkowanego przez rząd dalszego postępu na tej drodze pożyczka jest konieczna.

— Akcje Polski—kończy swoją rozmowę prof. Krzyżanowski — na terenie politycznym i ekonomicznym stoją świetnie. Sfery zagraniczne rokują obecnie Polsce jaknajlepszą przyszłość".

W innych wywiadach oświadczyli delegaci rządu polskiego, że jeśli nic nie stanie na przeszkodzie to rokowania w ciągu 7—8 tygodni zostaną zakończone. Finalizacja nastąpi na terenie europejskim, być może w Warszawie.

Sprawa stopy procentowej nie jest pierwszem i najważniejszem zagadnieniem, lecz ważnem, ale i ostatniem,—na rynku międzynarodowym przyjęta jest bowiem zasada, że stopa procentowa omawiana jest na samym końcu rokowań o pożyczkę. I nie może być inaczej. Kapitaliści muszą się przedewszystkiem liczyć ze stopniem drożyzny pieniądza w chwili emisji pożyczki, aby omówić i ustalić stopę procentową przy finalizowaniu pożyczki.

W każdym razie, pożyczka nasza nie będzie droga na rynku międzynarodowym. Sytuacja gospodarcza Polski jest taka, że możemy sobie nareszcie pozwolić na pożyczkę tanią".

* * *

Wczoraj o godz. 11 rano odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja pod przewodnictwem min. Czechowicza z udziałem obu delegatów pp. dr. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego, którzy przedłożyli p. ministrowi szczegółowe sprawozdanie z wyniku swej podróży do Stanów Zjedn..

W konferencji tej wzięli udział prezes Banku Polskiego p. Karpiński.

Wieczorem o godz. 7.30 p. w. premjer Bartel przyjął obu delegatów i odbył z nimi konferencję, w której wzięli również udział minister Czechowicz i minister Zaleski.

Po konferencji p. Bartel podejmował pp. dr. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego w swoich prywatnych apartamentach.

Wyniki będą prawdopodobnie podane dziś oficjalnie do wiadomości.

Kandydatury na prezydenta Łotwy.

RYGA, 30.III. (Pat.) Po odroczeniu wyborów na prezydenta do przyszłego wtorku zostały wysunięte dwie nowe kandydatury: b. konsula łotewskiego w Londynie Bisseneksa i posła łotewskiego w Kownie Balodisa.

Kandydaci powyżsi mają małe szanse.

Związek włościański w dalszym ciągu popiera kandydaturę Kwiesisa, kt ry ma szanse otrzymania największej ilości głosów. Wbrew pierwotnej uchwale nowy prezydent będzie wybrany na trzy lata.

Kradzież futer sowieckich.

BERLIN, 30. III. (Pat.) Składy futer sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Lipsku zostały okradzione.

Z zapasów białych lisów, soboli i t. p., które miały być sprzedane przez delegację sowiecką na przetargu w dniu 5 kwietnia, skradziono futer na sumę 30 miljonów marek.

Aresztowanie w Związku Dziennikarzy Żydowskich.

W lokalu Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Warszawie odbyć się miał odczyt prof. Schneersohna, przybyłego z Berlina.

Przed rozpoczęciem odczytu, gdy cała sala była szczelnie zapełniona, do lokalu wkroczyła policja.

Wywiadowcy odrazu skierowali się co miejsca, gdzie siedzieli dziennikarze Izaak Gordin i dr. Gliksman oraz dyrektor żydowskiej trupy wileńskiej p. Mazo i zażądali dowodów osobistych.

Dr. Gliksman dowodów tych nie posiadał przy sobie, p. Mazo zaś, mimo, że miał je, nie był w Warszawie zameldowany.

Przy wszystkich trzech dokonano rewizji osobistej, poczem odprowadzono ich do biura policji politycznej.

Dr. Gliksman i p. Mazo, po udzieleniu wystarczających wyjaśnień, zostali wkrótce zwolnieni, Gordina zaś zatrzymano w areszcie.

Gordin, który jest, jak stwierdzono, zdeklarowanym komunistą i współpracownikiem nielegalnych pism, aresztowany został za wygłoszenie antypaństwowej, podburzającej mowy na wczorajszym pogrzebie komunisty Tomaszewskiego.

Fakt dokonania aresztowań w lokalu Związku Dziennikarzy wzniecił wśród żydowskich sfer literackich i dziennikarskich ogromne podniecenie.

Z ZAGRANICY.

Przedłużenie ustawy o ochronie Republiki.

BERLIN. 30 III. (Pat). „Vossische Ztg." donosi, że ustawa o ochronie ustroju Republiki, której moc obowiązująca wygasa w dniu 21 lipca ma zostać przedłużona. Rząd ma złożyć Reichstagowi odnośny wniosek przed ferjami letniemi.

Z Litwy Kowieńskiej.

Odroczenie wyborów do Sejmiku Kłajpedzkiego.

KŁAJPEDA, 30.III. Pełniący obowiązki gubernatora kraju Kłajpedzkiego dr. J. Szaulis wydał dekret, mocą którego wybory do Sejmiku Kłajpedzkiego zostają odroczone na czas nieokreślony.

Herriot przyjedzie do Warszawy.

WIEDEŃ 30.III. Bawiący tu obecnie francuski minister oświaty p. Herriot w wywiadzie z dziennikarzami, wspominając o niedawnym pobycie delegacji parlamentarzystów polskich w Lyonie, oświadczył, iż przyjmował on ją jako burmistrz tego miasta i że niedługo uda się do Warszawy, celem rewizyty.

Tadeusz Łopalewski.

Poeta z Bagdadu.

II.

O wschodzie słońca Jussuf, skończywszy przepisane modły, wyprostował się na bezludnem polu i donośnym głosem zawołał:

— Duchu opiekuńczy przybywaj:

Ledwo przebrzmiał zew, aliści tuż nad uchem wołającego rozległy się wyraźne słowa.

— Jestem przy tobie:

Nędzarz zadrżał przerażony tą niepojętą szybkością, z jaką Duch stawił się na jego wezwanie. Lecz, opanowawszy wzruszenie, rozkazał niewidzialnemu:

— Masz iść za mną...

— Idę,—posłusznie rzekł Duch.

I ruszyli w drogę. Kilkakrotnie Jussuf oglądał się za siebie, zapominając, że duchy nie są widoczne. Oczywiście — nie ujrzał swego towarzysza. Więc po niejakim czasie ogarnął go niepokój, czy aby Duch nie ulotnił się gdzie po drodze. Zapytał surowo:

— Duchu, jesteś przy mnie?

— Jestem, — zabrzmiała bezzwłoczna odpowiedź.

— To dobrze, — uspokoił się Jussuf, i z uśmiechem zadowolenia wszedł do miasta. Był niewymownie dumny, że ma przy sobie taką istotę, której mocen jest rozkazywać, — on, którym wszyscy pomiatali.

W pewnej chwili usłyszał naglące ostrzeżenie Ducha:

— Pochyl się, Jussufie... Nisko...

Człowiek bezwiednie usłuchał. A w sekundę później przeleciał nad nim ciężki kamień i chybiwszy głowę uderzył w ścianę.

— To twój wróg, Hassein złodziej, mierzył w ciebie, — wytłumaczył opiekun. Jussuf porwał za kij i chciał pognać za łobuzem, ale pomiarkował się i rozkazał Duchowi:

— Schwytaj mi tego złoczyńcę i połam mu kości w mojem imieniu:

Tym razem Duch nie usłuchał:

— Nie mogę...

— Dlaczego? — zafrasował się rozkazodawca.

— Bo moją rzeczą jest ostrzegać, radzić i uczyć. Innej siły nie posiadam. Najlżejszego kamyka z ziemi nie udźwignę.

Jussufowi wyciągnęła się broda.

— Niewielką z niego będę miał pociechę. — pomyślał rozczarowany: zostałem oszukany przez Hassana. Może i taki opiekun się przydać, lecz on nie uczyni mnie bogatym — pewne. Hassah zadrwił sobie ze mnie. Niech go Allah ciężko za to ukarze na zdrowiu i mieniu!

Rozgoryczony długo błąkał się po ciasnych zaułkach miasta. Zamiast spać przed oczekującem go jak zwykle w nocy czuwaniem łaził zły i głodny, potrącając niegrzecznie przechodniów.

Wtem na jednym z placów ujrzał tłumne zbiegowisko, a ogłuszający turkot bębna oznajmił mu, że wysłaniec sułtana obwieszcza ludowi jakąś ważną nowinę. Przecisnął się więc przez gromadę gapiów i dowiedział się, że najświetniejszy sułtan ogłasza wszem wobec o narodzinach syna i następcy tronu. Na znak swej radości i łaski zapowiada władca igrzyska i bezpłatne rozdawanie kukurydzy.

Kiedy tłum rozszedł się, Duch opiekuńczy przemówił do Jussufa:

— Dobrzeby było, gdybyś ty napisał wiersz na cześć nowonarodzonego sułtanica. Monarcha hojnie cię za to wynagrodzi. Jeżeli się zgadzasz, ja cię natchnę odpowiednio pięknemi słowy:

— Och, — westchnął Jussuf, masz dobry pomysł, tylko na czem będę pisał?

Na pergamin nie mam pieniędzy...

Dobry Duch i na to znalazł radę. Nędzarz za jego namową udał się do portu, gdzie tego dnia właśnie bardzo poszukiwano tragarzy i w ciągu kilku godzin zarobił potrzebną sumkę.

A wieczorem wspaniały wiersz był gotów...

Nazajutrz autor ze swym Inspiratorem poszedł do pałacu, który dla wszystkich był w to święto otwarty. Manuskrypt Jussufa trafił do rąk panującego. Podobał mu się bardzo, ponieważ w podniosłych słowach i stylem kwiecistym opiewał słodycz uczuć ojcowskich, a zarazem wyrażał moc pięknych życzeń dla następcy tronu.

Poeta Jussuf otrzymał sowitą nagrodę i odrazu stał się sławnym. Od wielu dworskich dostojników dostał zamówienia na okolicznościowe utwory, a każdy nowy wiersz przynosił mu nową sakiewkę złota i nową falę rozgłosu.

Wkrótce Jussuf mógł nabyć sobie ładny domek, a w nim umieścić narazie jedną żonę, zresztą dość podstarzałą, ale tanią. Była ona jego i największą rozkoszą i dumą...

Wiadomo powszechnie, że zazdrosny szejtan, nie mogąc zaszkodzić człowiekowi osobiście, często krzywdzi prawowierne męże za pośrednictwem kobiety, której trujące jady ukryte są w ciele pełnem powabów i czarów.

Tak było i tym razem.

— Kosztowała mnie ona wiele, bardzo wiele pieniędzy, — zwierzał się pewnego razu chełpliwy Jussuf przyjacielowi: jeżeli obliczyć cenę mojej żony na wiersze, wypadnie około czterystu strof... Pomyśl!

Przyjaciel kiwał głową z podziwu i zdumienia:

— To bardzo drogo, — rzekł, by coś powiedzieć, choć nigdy nie czytywał wierszy i nie miał pojęcia o ich wartości. Ale powiedział tak z dobrego serca.

— Ja myślę, — napuszył się jeszcze bardziej Jussuf, może nawet pięćset strof? Byłem tak oczarowany, iż nie liczyłem dokładnie. Co zrobić — przepłaciłem!..

Raptem tuż nad nim rozległ się dobitny twardy głos:

— Kłamiesz...

Gość podniósł zdziwioną głowę:

— Kto to się odezwał?

Przerażony poeta chciał zbagatelizować wrażenie.

— To nic, — zawołał pośpiesznie,—przesłyszałeś się zapewne..

— Kłamiesz, — huknął głos po raz drugi (a był nim oczywiście sam Duch opiekuńczy) — nie zapłaciłeś za tę kobietę nawet pięćdziesięciu strof. Nie wolno ci łgać w mojej obecności... Strzeż się...

Słowa te wywarły na gościu tak wstrząsające wrażenie, że uciekł czem prędzej z gościnnego domu. I zaraz na ulicy zaczął opowiadać spotkanym znajomym o tem, co mu się u poety zdarzyło. Przed domem zebrał się tłum gapiów. Wewnątrz słychać było okropną kłótnię.

— Niech cię szejtan porwie razem z moją żoną,—wrzeszczał rozwścieczony Jussuf, kto cię prosił, byś się wtrącał do rozmowy?

— Łgarzu, oszuście, — grzmiał rozgniewany Duch: nie umiesz w prawości serca korzystać z darów Allaha. Wciąż cię plugawy język ponosi...

— Wynoś się z mego domu,— krzyczał tupiąc nogami poeta, dość mam już twego wścibstwa. Precz. Skompromitowałeś mnie nazawsze.

Na czem kłótnia się urwała.

Tłum rozbiegł się po mieście, niosąc wszędzie wieść o zajściu w domu słynnego poety. Opinja Jussufa ogromnie na tem ucierpiała. Daremnie biegał do sąsiadów i protektorów, przysięgając, że cała ta wiadomość jest złośliwą plotką. Zbywano go wszędzie pogardliwem, odpychającem milczeniem. Ktoś zdążył już sprawdzić, że cena żony Jussufa była rzeczywiście taka, jaką wymienił tajemniczy Duch.

I Jussuf przestał być poetą. Nie mógł napisać najgłupszego wierszyka. Daremnie się mozolił, daremnie gryzł pióra i wypisywał stosy papieru. Wszystkie myśli leżały jak wyschłe trupy. Żadna nie uniosła się do góry, odziana w tęczę słów.

Aż któreś nocy, gdy zgnębiony wałęsał się po mieście, kamień rzucony ręką złodzieja Hussejna rozbił głowę nieszczęśliwego Jussufa.

Duch opiekuńczy dawno go opuścił, więc nie było komu ostrzec go w porę...

Życie gospodarcze.

Pozaeuropejskie rynki drzewne w roku 1926.

Wydział Zagraniczny Targów Poznańskich donosi:

Od roku przeszło zwracamy uwagę polskich eksporterów drzewnych na konieczność rozszerzania zbytu naszych materjałów drzewnych na kraje jaknajdalsze i różne. Im dalej wywozimy, tem wyższy jest stopień obróbki, zatem tem więcej rąk roboczych zatrudniamy, a im szerzej sprzedajemy, tem więcej uniezależniamy się od ew. kryzysów gospodarczych. Z krajów pozaeuropejskich w rachubę wchodzą przedewszystkiem wybrzeża Afryki i Azji na Morzem Śródziemnem, oraz tak zwany Bliski Wschód: Syrja, Arabja i Persja, z innych zaś krajów, wybrzeża wschodnie Ameryki północnej czy południowej.

Przed wojną Polska południowa osiągnęła wcale znaczny wywóz do krajów Morza Śródziemnego. Materjały nasze były tam bardzo chętnie nabywane. Po wojnie wywóz na tamtejsze rynki jest albo sporadyczny, albo też przez wyjątkowe energiczne i świadome celów firmy prowadzony. Wywóz na wybrzeża Ameryki rozwijał się do roku 1923. Potem spadał, ostatnio wykazując ilości nic nie znaczące.

Ziemie Morza Śródziemnego wykazują po wojnie stosunkowo niebywały tam nigdy ruch budowlany. Zapotrzebowanie też na materjały drzewne w tym kierunku jest bardzo wielkie. Rozpowszechnienie użycia drewna do budowli i popytu na meble są znacznie większe. Pamiętać bowiem i to musimy, że kolonizacja, przedewszystkiem wybrzeży północnej Afryki, z Europy rozwija się bardzo szybko. Z europeizacją Afryki i Azji wzrasta również i konsumcja drzewna.

Do wywozu nadają się deski, bale, belki, słupy i t. p., materjały budowlane, oprawy okien i drzwi, podłogi i sufity, a następnie wszelkiego rodzaju meble; jednakże z tych ostatnich głównie gatunki tańsze. Zaznaczyć musimy jeszcze, że ludność jest zamożna, inwestycje budowlane rządowe, komunalne, czy prywatne — wielkie. Pozatem kwitnie wielki handel skrzyniami na owoce i wogóle do wszelkich opakowań. Odpowiednio też ma wszelkie dane rozwój wywozu na tamtejsze rynki wełny drzewnej, dycht i fornierów.

Żadne z państw wybrzeży Morza Śródziemnego nie ma przemysłu drzewnego wogóle, oprócz jedynej Turcji. Ta jednakże, mimo wszelkich starań podniesienia własnej eksploatacji leśnej i przemysłu drzewnego, znajduje się dopiero w stadjum początkowem na polu tej gospodarki, a zaprowadzone cła prohibicyjne i zakazy dowozu utrudniają tylko normalny rozwój życia gospodarczego. Wystarczy podać, że np. w takim Konstantynopolu tartaki przed wojną znajdujące się w ilości 3, obecnie występują w liczbie około 20. Jednakże i ze względów na trudności dostawy surowca, jak też ze względu na brak fachowego kierownictwa i robotników nie prosperują jakby należało się spodziewać.

Nietylko Polska próbowała dowozić materjały drzewne na wybrzerza wschodnie Ameryki. Pomiędzy innemi czyniła to również Rumunja. Oprócz jednych Czechów (ale tylko w wyjątkowych wypadkach) i Niemców, wszyscy inni dostawcy europejscy doznali zawodu, ostatnio np. eksporterzy rumuńscy. Okazało się przecież po dokładniejszych badaniach, że przyczyną zawodów jest tylko nieznajomość warunków w handlu drzewnym co do wymiarów, zapłaty oraz co do firm na rynkach amerykańskich, następnie brak osobistych stosunków. Wystarczy jednak podać, że eksporterzy fińscy po paroletnich doświadczeniach właśnie w grudniu ub. r. postanowili masowo wywozić tarte materjały drzewne na rynek amerykański (do Stanów Zjednoczonych). Weszli więc w kontakt ścisły z jedną z firm nowojorskich, która będzie wspólnikiem i reprezentantem oraz sprzedawcą fińskiego drzewa na rynku Stanów Zjednoczonych i wogóle Ameryki.

Dyrekcja Targów Poznańskich przez swoich przedstawicieli służy polskim eksporterom wskazówkami, mogącemi ułatwić zbyt polskich materjałów na omawianych rynkach. Przez przedstawicieli tych mogą interesanci polscy wejść nawet w bezpośredni kontakt z zagranicą.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Zebranie spółdzielni uczniowskich.

Korzystając z pobytu w Wilnie znanego działacza na polu organizacji spółdzielczości uczniowskiej, autora książki p. t. „Spółdzielnie Uczniowskie", p. Franciszka Dąbrowskiego Sekcja Szkolna Rady Okręgowej przy Wileńskim Oddziale Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej organizuje zebranie opiekunów i zarządów spółdzielni i sklepów uczniowskich m. Wilna i okolic z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.

2. a) historja spółdzielni uczniowskiej „Mrówka" przy Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem w Wilnie,

b) powstanie i rozwój spółdzielni uczniowskiej przy Państw. Szkole Technicznej w Wilnie.

c) informacje o innych spółdzielniach uczniowskich,

d) dyskusja.

3. Jak pracują spółdzielnie uczniowskie gdzieindziej w Polsce i zagranicą — ref. p. Fr. Dąbrowskiego.

Dyskusja.

4. Wolne wnioski.

Po zebraniu z udziałem młodzieży szkolnej, odbędzie się konferencja z nauczycielstwem, które interesuje się i zajmuje organizacjami tej młodzieży. Zagai konferencję na temat: „Znaczenie spółdzielni — wychowawcze organizacji młodzieży szkolnej" p. Fr. Dąbrowski.

Zebranie odbędzie się w sobotę 2-go kwietnia r. b. o godz. 17 m. 30 w lokalu Oddziału Związku ul. Mała Pohulanka 12. Wstęp dla wszystkich interesujących się zagadnieniem spółdzielczości uczniowskiej.

KRONIKA KRAJOWA.

Projekt ustawy o obrocie zwierzętami.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt ustawy o obrocie zwierzętami, oraz odnośne rozporządzenie wykonawcze, ujmujące w jedną całość przepisy dotyczące tego obrotu.

Uporządkowanie ustawodawstwa w powyższym zakresie będzie miało duże znaczenie zarówno dla konsumenta, jak i dla producenta.

Zjazd spółdzielni budowlano-mieszkaniowych.

Brak nowych mieszkań staje się coraz większą bolączką. Na budownictwo prywatne liczyć nie można, jedynie spółdzielnie mieszkaniowe, oraz gminy miejskie mogą zwalczyć głód mieszkaniowy przez masową budowę domów mieszkalnych. Ażeby jednak spółdzielnie mieszkaniowe mogły odegrać znaczną rolę w budownictwie mieszkaniowem, muszą skoordynować swoje wysiłki, oraz wykorzystać dotychczasowe doświadczenie przy prowadzeniu dalszych budowli.

Z inicjatywy Ministerstwa Robót Publicznych Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu ze Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Wojskowych, oraz Związkiem Spółdzielni budowlano-mieszkaniowych Urzędników Państwowych zwołuje zjazd spółdzielni budowlano-mieszkaniowych na d. 9 i 10 kwietnia z następującym porządkiem obrad:

1) wytyczne organizacji formalno-prawnej spółdzielni,

2) koordynacja spółdzielczej akcji mieszkaniowo-budowlanej (racjonalność gospodarki, pomoc prawna i techniczna, współdziałania handlowe),

3) sprawy spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w Polsce (sprawy terenowe i podstawy finansowe),

4) normalizacja budownictwa spółdzielczego.

Zjazd odbędzie się w sali „Domu Zdrowego" Mieszkaniowego Stowarzyszenia Spółdzielczego Oficerów na Żoliborzu w Warszawie.

Zostały rozesłane 20 marca zawiadomienia do wszystkich spółdzielni, których adresy Komitet Zjazdu posiada. Spółdzielnie, które nie otrzymały zaproszenia, powinny zawiadomić Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ul. Grażyny 13), podając liczbę członków.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

Wieści i obrazki z kraju

GRODNO.

Wystawa pamiątek wojennych.

Dnia 27 marca r. b. na Zamku Królewskim w Grodnie odbyło się otwarcie wystawy pamiątek wojennych pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego. Imieniem Marszałka otwarcia dokonał inspektor armji gen. Burhard-Bukacki, który specjalnie w tym celu przybył do Grodna.

Na wystawie szczególne zainteresowanie budzą osobiste zbiory Marszałka Józefa Piłsudskiego uprzejmie użyczone na czas wystawy. Wystawa wogóle prezentuje się bardzo ciekawie i imponująco, mimo, że znać pewną dorywczość organizacji. W każdym bądź razie wystawa warta jest zwiedzenia. (w)

Z Partji Pracy.

Odbyło się tu zebranie organizacyjne Koła Pracy Kupców Polskich. Kupcy zadeklarowali masowe przystąpienie do Partji Pracy. Do prezydjum Koła Pracy Kupców Polskich weszli p.p. Jan Malinowski, Kazimierz Staszewski, Józef Muchemberg, Stanisław Romaszkiewicz i Lucjan Lenartowicz.

Jako jedno z najpilniejszych zadań Koło Pracy K. P. uważa wystaranie się i otwarcie w Grodnie filji poważnego banku warszawskiego. Istnienie takiej instytucji kredytowej jest konieczne. Kupiectwo polskie dusi się formalnie z braku kredytu. Podkreślić należy, że Grodno poza Oddziałem Banku Polskiego żadnego innego poważnego banku nie posiada.

Na zebraniu tem był obecny poseł Łaszkiewicz, który wygłosił dłuższe przemówienie programowe i sprawozdawcze. (w)

SPRAWY PODATKOWE.

Ulgi w opłacaniu kar.

Celem dalszego ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, ministerstwo skarbu przedłużyło pobieranie od wpłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich i opłat stemplowych ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie aż do dalszego zarządzenia.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 29-go marca. 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	42.50—44
Owies	33—41
Jęczmień browarowy	39—42
„ na kaszę	nie notow.
Pszenica	50—52
w detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	60—65
„ razowa	—
Mięso:	
wołowe za 1 kg.	2.20—2.30
cielęcina	1.10—1.50
baranina	2.20—2.40
wieprzowina	2.50—2.60
gęsi	10—14
kaczki	5.00—8.00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.50
smalec wieprzowy	4.50—4.80
Nabiał:	
masło niesolone	7.00—7.80
„ solone	5.00—6.00
śmietana za 1 litr	1.80—2.00
twaróg	1.00—1.50
Jaja za 10 sztuk	1.20—1.50
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14.00
chrom za stopę	2.70—4.50
gemza „	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 kgl. . .	41,25
Pszenica	56
Jęczmień browar.	39—40
Jęczmień na kaszę	36
Owies	36—37

Giełda Wileńska w dniu 30. III. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,91½	8,90¾	—
Ruble złote	4,70½	4,68	—
5% Państw. Poż. konwers. 1 zł.	—	0,58½—0,59¼	
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	41,80—41,70	

Giełda Warszawska w dniu 30 III. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,47	43,58	43,36
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,51	26,57	26,45
Genewa	172,18	172,61	171,75
Rzym	41,10	41,20	41,00

AKCJE

Bank Handlowy	7,25—7,10
Bank Polski	130,50—129,25—129,50
Związ. spółek zarobk.	16,50—15,90—16,20

NOWOGRÓDEK.

Wizyta „Reduty".

Przyjazd „Reduty" do każdego z miast jest faktem doniosłym; cóż dopiero mówić o Nowogródku, w którym pojawienie się na rynku nowej twarzy jest ewementem, a rozmowy na temat „nieznanego" osobnika, który przy obiedzie wypił trzy wódki i zmienił sto złotych w aptece interesują wszystkich.

Nic też dziwnego, że zapowiedzianego przyjazdu „Reduty" oczekiwano z niecierpliwością. Na nieszczęście w dniu pierwszego przedstawienia panowała okropna zamieć i dostać się do szopy Straży Ogniowej nie było rzeczą łatwą, to też widownia miejscami przeświecała pustemi ławkami.

Tym razem „Reduta" pokazała nam „taniec wśród dźwięku i pieśni". Gros tedy zainteresowania zwróciła na siebie p. Hryniewicka, odsuwając na plan dalszy innych wykonawców.

W przeciągu kilku godzin pokazała nam p. Hryniewicka cały szereg tańców od menueta począwszy, poprzez starowiedeńskiego walca, polskie mazurki, kujawiaki i oberki, aż do nowoczesnego tango, przytem wszystkie tańce w niezwykle artystycznych i nadzwyczaj stylowych kostjumach.

Taniec p. Hryniewickiej był dla miejscowej publiczności poprostu objawieniem. I rzeczywiście. Nie jest tak częste obecnie rytmiczne skakanie i kręcenie się, nie jest to również „ilustracja" muzyczna. P. Hryniewicka siłą swego artyzmu i sztuki jakby przetapiała w gest, w ruch każdy ton, każdy dźwięk. Z poszczególnych gestów, z pojedyńczych ruchów stwarza całe zdania, całe okresy i wreszcie wykwita z tej olbrzymiej gamy gestu — taniec, który nazwałbym absolutnym.

A gama gestu jest olbrzymia, dość spojrzeć na program: od eleganckiego stylowego menueta markizy, aż do zmysłowego tanga chłopczycy prawie, że wszystko. Mamy więc sentymentalny walc subretki wiedeńskiej, pełny ognia mazur, rozmarzony kujawiak i opętany, rozbuchany oberek polskiej dziewoi.

W artystycznym wykonaniu tańca p. Hryniewickiej nie sposób również pominąć jego muzykalności. Zespolenie tańca z muzyką jest kompletne, niema tam braków, niema załamań, ani niedociągnięć.

Z innych wykonawców na podkreślenie zasługuje śpiew p. Hendrychówny i p. Ludwiga zbyt w Wilnie znanych artystów z jaknajlepszej strony, aby trzeba było jeszcze coś o pięknie śpiewu tego pisać.

Na zakończenie należałoby coś napisać o pianiście p. Gotfriedzie Melechu. Na nieszczęście dobrych rzeczy nie dużo można powiedzieć

Gra p. Melecha jest nadzwyczajnie nierówna. Utwory nowych kompozytorów: Debussego, Skriabina, Szymanowskiego rozumie i wykonuje je przeważnie zupełnie dobrze, natomiast chopinistą nie jest i nigdy nie będzie, a w programie utworów chopinowskich było bardzo dużo.

Ogólnie biorąc ostatnia wizyta „Reduty" udała się ogromnie. Żałować jedynie wypada, że wizyty te są w Nowogródku tak bardzo rzadkie. Raz na dwa miesiące to przecież zamało. *mc.*

WILEJKA pow.

Echa gościnnego występu dygnitarza wileńskiego w Wilejce pow.

Referat Karny Starostwa Wilejskiego rozpatrywał w tych dniach sprawę urzędnika IV kategorji p. Rogińskiego inspektora Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, który w dniu 1 lutego przybył do Wilejki „w celach inspekcyjnych" i w towarzystwie jakiejś damy trafił na zabawę urządzoną tegoż wieczoru w klubie urzędniczym. Zachowanie się pana inspektora oraz towarzyszącej mu damy najwidoczniej pod wpływem alkoholu było tego rodzaju, że okazała się koniecznością interwencja policji.

Wydelegowany z komisarjatu policji posterunkowy spisał odpowiedni protokuł, a referat karny tut. starostwa ukarał w rezultacie pana inspektora Rogińskiego za jego niefortunny występ grzywną w wysokości 50 zł., którą pan inspektor na miejscu uregulował— rezygnując z wniesienia w tej sprawie rekursu.

Rzecz charakterystyczna, iż niezwykłej uczcie pijackiej przyglądał się p. starosta Nitosławski, najwyższy przedstawiciel władzy państwowej w Wilejce. *K.*

Z działalności Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie w. r. 1926.

Założone w r. 1918 — Stowarzyszenie liczy obecnie 128 członków.

Zebrań zwyczajnych odbyto 6, nadzwyczajnych 1. Na zebraniach wygłoszono szereg odczytów:

Prof. dr. Karaffa-Korbutt — „Zasadnicze kierunki eugeniki" (2 odczyty) i „Teorja prawdopodobieństwa w zastosowaniu do statystyki lekarskiej".

Dr. Obiezierski — „O Druskienikach".

St. Romer; — „O lotnictwie sanitarnem".

Dr. Safarewicz — „Zarys stanu sanitarnego m. Paryża".

Przyjmowano czynny udział w wyborach do Rady Izby Lekarskiej przez wejście Zarządu w skład Komitetu Przedwyborczego. Wobec wyborów do Rady Kasy Chorych, St-nie uważając, że praca lekarzy w Radzie i Zarządzie Kasy przyczyni się do podniesienia instytucji — przyjmuje czynny udział w wyborach. Stało na straży stosunków etycznych między swymi członkami. Wielokrotnie występowało przeciwko ogłaszanym w pismach podziękowaniem dla lekarzy przez pacjentów, uważając, że podobny sposób wyrażania swej wdzięczności przedewszystkiem wielką przykrość danemu lekarzowi sprawia. W sprawach materjalnych w miarę możności okazywało pomoc członkom Stowarzyszenia, stałą pomoc młodym kolegom medykom i wdowom po lekarzach. W związku z otwarciem Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej odpada od St-nia szereg spraw często przykrych, życie St-nia wejdzie na nowe tory; przez połączenie się z Klubem Inteligencji Pracującej zostaje wprowadzony element towarzyski, który zbliży członków Stowarzyszenia między sobą, a także ze społeczeństwem wileńskiem.

Skład władz Stowarzyszenia na rok 1927 jest następujący:

Zarząd: prezes dr. Ludwik Czarkowski (ponownie), wice-prezes generał-lekarz dr. Leon Klott (ponownie), pierwszy sekretarz dr. Eugenjusz Kiewaczyński (ponownie), drugi sekretarz dr. Helena Bujwidówna i dr. Zofja Tyszkówna, skarbnik dr. Wacław Bądzyński (ponownie), gospodarz dr. Henryk Wrześniowski.

Rada: ppułkownik - lekarz d-r Józefat Bohuszewicz, dr. Karol Kisiel, dr. Stanisław Perzyński (ponownie), dr. Henryk Rudziński, dr. Bolesław Szniolis (ponownie).

Komisja rewizyjna: dr. Władysław Bujalski, dr. Wacław Odyniec i dr. Aleksander Zawadzki.

Zarządzający Kasą wsparć — dr. Stanisław Perzyński.

RUCH STRZELECKI

Powstanie 5 oddziału Związku Strzeleckiego

Z inicjatywy Zarządu Związku Pracowników Biurowych i Handlowych w Wilnie na posiedzeniu w dniu 1-go marca r. b. postanowiono na wniosek prezesa ob. Winiarza Józefa zorganizować Oddział Związku Strzeleckiego z pośród członków Związku.

W dniu 27-go marca o godzinie 13 odbyło się zebranie organizacyjne. Zagaił prezes Zarządu Obwodu ob. Wierusz - Kowalski, powołując na przewodniczącego ob. Winiarza Józefa, na sekretarza ob. Nagrodzkiego. Po wysłuchaniu referatów o P. W. i zadaniach Związku Strzeleckiego, wygłoszonych przez ob. ob. szefa sztabu Langa Kazimierza, adjutanta Trzaskę Pokrzewińskiego Norberta, komendantkę Okręgu ob. Olejniczakowską i komendanta obwodu m. Wilna ob. Mroczkiewicza, przystąpiono do wyborów zarządu, w skład którego weszli ob. ob. Winiarz Józef, jako prezes, Łaźniewski, jako wice-prezes, Nawroczyński Tadeusz sekretarz, Łojkowiczówna skarbnik. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: ob. ob. Maszko Feliks, Janczyk Stanisław i Dudzińska Marja.

Po zakończeniu zebrania odśpiewano I. Brygadę i wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Na wniosek ob. Banaszewskiego Erazma w najbliższych dniach Zarząd Związku Pracowników Biurowych i Handlowych ma zorganizować 2 oddziały strzelca żeński, którego powstania spodziewać się należy w dniach najbliższych.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. inż. Władysław Bronowski.

W dniu 29 marca r. b. zmarł nagle na udar sercowy ś. p. inż. Władysław Bronowski, Naczelnik Oddziału Drogowego w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim.

Urodzony 30. II. 1866 r. w majątku Hołoblewszczyzna w powiecie oszmiańskim ukończył szkołę realną w Wilnie oraz Instytut Technologiczny w Petersburgu z dyplomem inżyniera. Zajmował kolejno szereg wybitnych stanowisk w Rosji, a w dniu 15 maja 192 roku wstąpił na służbę do Departamentu Pracy, Komunikacji i Robót Publicznych w Wilnie. Od 1 lipca 1922 roku aż do ostatniej chwili pełnił nieprzerwanie służbę w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, jako Naczelnik Oddziału Drogowego.

Fabrykanci samogonki

Już od dłuższego czasu organy bezpieczeństwa powiatu wileńsko-trockiego zaobserwowały, iż na terenie powiatu funkcjonuje potajemna gorzelnia spirytusu. Fabrykantów samogonowego spirytusu długo nie można było ujawnić.

Aż wczoraj zauważono furę, jadącą w stronę Wilna. Podążający furmanką zdradzali niepokój. Dokonana rewizja furmanki dała nieoczekiwane wyniki. Oto w słomie znaleziono kilkadziesiąt butelek spirytusu samogonowego. Niefortunnych fabrykantów Franciszka Walczaka mieszkańca wsi Kiwlany gm. ejszyskiej i Józefa Przelickiego zam. w Wilnie przy ulicy Raduńskiej 58 przytrzymano dla wytłumaczenia sposobu, w jaki wyrabiają „samogonkę".

SPORT.

Wioślarstwo w Polsce

Sport wioślarski w Polsce zamierza w r.b. wypłynąć na szersze wody. Poraz pierwszy w Polsce odbędą się zawody międzynarodowe, na których wioślarze nasi zmierzą się z osadami zagranicznemi. W dniach 30 i 31 lipca r. b. odbędą się w ujściu Brdy międzynarodowe regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski z udziałem gości zagranicznych. Związek wioślarski już teraz ustalił program lipcowych regat.

Program regat jest następujący sobota (godz. 15.30) — ósemki młodszych, jedynki (mistrz), czwórki, czwórki półwyścigowe, jedynki gości, czwórki półwyścigowe nowicjuszy, czwórki nowicjuszy, dwójki podwójne (mistrz), ósemki. Niedziela (godz. 15) — czwórki bez sternika (mistrz), jedynki, czwórki półwyścigowe pań, czwórki (mistrz), dwójki podwójne młodszych, jedynki nowicjuszy, czwórki półwyścigowe młodzieży, czwórki gości, dwójki podwójne, czwórki młodszych, jedynki młodszych, ósemki (mistrz).

W Warszawie otwierają się wioślarce widoki rozwoju. Magistrat warszawski zamierza wybudować obok łachy siekierkowskiej basen wioślarski o długości 1500 metr. i szerokości 100 mtr.

W roku zeszł. Rada m. Warszawy asygnowała subsydja dla wszystkich towarzystw wioślarskich w wysokości od 5—10 tys. zł.

W tym roku buduje basen wioślarski.

A w Wilnie?

Magistrat wileński nie dał dotychczas ani grosza na sport wioślarski.

Wileńskie towarzystwa wioślarskie, istniejące zaledwie od paru lat, znajdujące się jeszcze (z wyjątkiem Wil. T-wa W.) w stadjum organizacyjnem, pochłonięte są zdobywaniem gotówki, o którą napróżno kołaczą, na remont lub zakup taboru. Ponieważ na zakup nowych i przepisowych łodzi nie mają pieniędzy, więc kupują używane, lub robią sami. Wytworzył się obecnie stan taki, że w pięciu wileńskich towarzystwach wioślarskich niema dwóch przepisowych czwórek, na których możnaby stawać do regat. Z braku taboru niektóre towarzystwa musiały ograniczyć przyjmowanie nowych członków.

Młodzież szkolna, która garnie się do wioślarki, do tego najzdrowszego, ale i stosunkowo kosztownego sportu, pozbawioną jest możności uprawiania go, z wyżej wymienionych powodów.

Może ojcowie miasta zainteresują się bliżej tą sprawą i pójdą wzorem innych miast polskich, a wówczas Wilno będzie godnie reprezentowane na tegorocznych zawodach międzynarodowych w Bydgoszczy.

Wychowanie fizyczne w Policji

4 kwietnia b. r. rozpocznie się przy wojewódzkiej komendzie policji kurs wychowania fizycznego dla niższych funkcjonarjuszy policji państwowej, na który wydelegowano z każdego powiatu po 3 policjantów. (s)

KRONIKA.

Czwartek **31** marca

Dziś: Balbiny P.
Jutro: Teodory M.
Wschód słońca—g. 5 m. 14
Zachód „ g. 18 m. 05

URZĘDOWA

— **W sprawie nadania obywatelstwa** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało ostatnio do wiadomości ekspozytur policji i starostw, że akta, potwierdzające tożsamość, załączane przez petentów do spraw o nadanie obywatelstwa nie będą nadal uznawane ponieważ archiwa Rosji zostały już uporządkowane i każdy może otrzymać oryginalne dokumenty. (s)

— **Dodatek dla ociemniałych inwalidów.** Komisarjat Rządu podaje do wiadomości, że względem inwalidów wojennych ociemniałych, mają być zastosowane postanowienia w sprawie dodatku na utrzymanie psa przewodnika, względnie równoważnika w razie rezygnacji z uzasadnionych powodów z przydziału psa.

Osoby zainteresowane w powyższej sprawie winny się zwrócić do Urzędu Wojewódzkiego Wydz. Pracy i Op. Społecznej.

MIEJSKA.

— **Z Komisji Finansowej.** W dniu 29 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Finansowej. Głównym tematem obrad była sprawa budżetów dodatkowych na okres od 1.IV 1927 r.—31.III 1928 r. W sprawie tej komisja wydała opinję, aby poczynić kroki za pośrednictwem p. wojewody celem wyjednania w Ministerstwie Robót Publicznych kredytu w sumie 150,000 zł. na przeciąg 3 miesięcy po 50,000 zł. miesięcznie na dalsze roboty ziemne. Komisja zamierza prowadzić roboty na ulicy Lelewela, Mostowej, Stefańskiej i zaułku Gazowym. W dniu dzisiejszym sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym Rady Miejskiej. (s)

— **Ku wygodzie publiczności.** Zrzuca się w Wilnie śnieg topniejące z dachów, w czasie największego ruchu ulicznego na głównych arterjach miasta. Po większej części lecą te lawiny same na głowy przechodniów, bez pomocy niczyjej, ale zrzucanie powinno się odbywać tylko w godzinach bardzo rannych kiedy nie grozi zalanie przechodniów topniejącym śniegiem. Wszak dość go mają pod nogami!

WOJSKOWA

— **Pułkownik Furgalski objął dowództwo 5 p. p. Leg.** Dowiadujemy się, iż pułk. Sztabu Generalnego Furgalski przybył do Wilna i objął dowództwo 5 pułku Legjonów.

Z POCZTY.

— **W sprawie bezpośredniego zwracania się do władz centralnych.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśniło, iż wszelkie prośby i zażalenia kierowane bezpośrednio do władz centralnych przez funkcjonarjuszy pocztowych lub ich rodziny w sprawach wynikających ze stosunku służbowego nie będa brane pod uwagę. Jedyną więc drogą w tych wypadkach jest droga służbowa. (s)

SPRAWY SANITARNE.

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia przy Magistracie m. Wilna zanotowała od 20 do 26 b. m. następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny—2; plamisty — 4; płonica—7; ospówka—1; odra—1; gruźlica—1; jaglica—1 i zausznica—2. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

„Czarna lista". Zarząd Obwodu Funduszu Bezrobocia zaznacza, iż w bardzo wielu wypadkach bezrobotni dopuszczają się nadużyć. Zdarzają się wypadki, że rzekomi bezrobotni pracują od szeregu miesięcy nawet w instytucjach rządowych, a mimo to przez ten cały czas pobierają zasiłki, względnie bezprocentowe pożyczki. Zarząd Obw. F. Bezr. wystąpił obecnie bardzo energicznie przeciwko tym nadużyciom, występując na drogę sądową przeciwko winnym, których nazwiska umieszczać będzie na t. zw. „czarnej liście", którą systematycznie ogłaszać będzie w miejscowej prasie. Winnych zaniedbania, względnie niewypełniających należycie i sumiennie swych obowiązków kontrolerów zwolniono już z zajmowanych posad.

— **Zasiłki dla pracowników umysłowych na m. kwiecień.** Biuro Funduszu Bezrobocia w Wilnie doprowadziło prace przygotowawcze do tego stanu, że wypłata zasiłków dla pracowników umysłowych mogłaby być uskutecznioną w pierwszych dniach kwietnia. Wobec jednak wyraźnego brzmienia ustawy Min. Pr. i Op. Sp. z dnia 11 stycznia r. b., że między terminem wypłaty ostatniego zasiłku, a dniem wypłaty zasiłku następnego powinien upłynąć 1 miesiąc, — Zarząd F. B. zwrócił się do Zarządu Głównego w Warszawie z prośbą o zezwolenie na wcześniejszą wypłatę. Zarząd Główny odpowiedział odmownie.

Niezależnie od tego Zarząd F. B. w Wilnie zawiadomił o tym stanie rzeczy Wydział Pracy i Opieki Społecznej województwa wileńskiego, który przyrzekł odpowiednią interwencję u władz centralnych w Warszawie. Gdyby interwencja ta miała pozostać bez skutku wypłata zasiłku bezrobotnym pracownikom umysłowym nastąpi dopiero w dniach 10—12 kwietnia r. b.

Zaznaczyć należy, że Min. Pracy i Op. Sp. na miesiąc kwiecień przyznało 25.000 zł. na okręg wileński, dla pracowników umysłowych. Lista osób, którym przyznano w miesiącu kwietniu zasiłki, zostanie zawieszona w lokalu P. K. P. P. przy ul. Subocz 20a już dnia 2 kwietnia r. b.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Redukcji robotników przy magistrackich robotach nie będzie.** Zatarg między robotnikami a Magistratem m. Wilna w sprawie projektowanej przez Magistrat redukcji robót publicznych, a co za tem idzie redukcji robotników, został ostatecznie zlikwidowany.

W wyniku konferencji między p. wojewodą, prezyd. Bańkowskim, wiceprezyd. Łokuciejewskim i naczelnikiem wydziału Op. Społ. Joczem postanowiono narazie robót nie redukować i zwrócić się do władz centralnych z prośbą o przyznanie m. Wilnu 150.000 złotych na dalsze kontynuowanie robót.

Z KASY CHORYCH

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 28 marca r. b. załatwił m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości komunikaty dyrektora w sprawach bieżących i odnośne zarządzenia władz nadzorczych, kierując je do właściwych komisyj do załatwienia; zaakceptował zarządzenie przewodniczącego zarządu, dotyczące niepotrącania pracownikom w m-cu kwietniu r. b. raty udzielonej im pożyczki; przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego zarządu z załatwionych przez niego spraw; zatwierdził wnioski Komisji Prezydjalnej w sprawach: skierowania spraw do Sądu za korzystanie ze świadczeń Kasy przez osoby nieuprawnione, zaliczenia na etat oraz zmiany uposażenia pracowników Kasy, trybu załatwiania sprzecznych z Ustawą uchwał Komisji Rozjemczej, uzupełnienie regulaminu Zarządu; zaakceptował wniosek Komisji Świadczeń, dotyczący nowego podziału miasta na rejony przy obsługiwaniu obłożnie chorych przez lekarzy Kasy; na skutek raportu dyrektora p. Sokołowskiego o bliskiem wygaśnięciu jego umowy pracy uchwalił, zgodnie z treścią tejże umowy, przywrócić mu stanowisko Naczelnika Wydziału I-go, prosząc jednocześnie o dalsze pełnienie funkcji do czasu powołania dyrektora, pełnienie zaś funkcji Naczelnika Wydziału I go powierzając na tenże czas dotychczasowemu Naczelnikowi Wydziału I-go p. Godwodowi.

— **Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych m. Wilna.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych został jednogłośnie uchwalony wniosek, by na przyszły rok nie angażować obecnego dyrektora Kasy Chorych p. Sokołowskiego na to stanowisko. Umowa między Kasą Chorych i p. Sokołowskim kończy się z dniem 1 kwietnia r. b. Natomiast zgodnie z powyższą umową p. Sokołowski pozostając do czasu powołania nowego dyrektora na dawnem stanowisku, będzie podpisywał odnośne akta w zastępstwie dyrektora, a po zamianowaniu nowego dyrektora obejmie wydział ogólny Kasy Chorych.

W związku z tem dr. Brokowski postawił wniosek, by na wakujące stanowisko dyrektora Kasy Chorych ogłosić konkurs. Wniosek ten został przyjęty i na następnem posiedzeniu Kasy będą opracowane szczegóły konkursu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **II zjazd agronomów w Wilnie.** W dniu 3 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie II zjazd agronomów. Obrady będą się odbywać w Sali Śniadeckich U. S. B.

Porządek dzienny następujący: 1) przemówienie powitalne, 2) odczyt prof. Pomorskiego „O nauczaniu rolnictwa", 3) odczyt p. Ihnatowicza p. t. „Organizacja zbytu produktów zwierzęcych na tle wrażeń tegorocznych Targów Wschodnich w Wiedniu, 4) odczyt prof. U. S. B. Rydzewskiego p. t. „Znaczenie badań geograficznych w gospodarce kraju" i t. d.

— **Walne zebranie Związku Właścicieli Drobnych Nieruchomości.** W dniu 3 kwietnia r. b. w niedzielę, o godzinie 12 m. 30 w południe, w Sali „Pasaż" przy ul. Nikodemskiej Nr. 2 odbędzie się ogólne zebranie Związku Właścicieli Drobnych Nieruchomości m. Wilna i okolic z następującym porządkiem dziennym.

1) sprawozdanie z działalności zarządu i informacje, 2) sprawy gospodarczo-ekonomiczne, 3) sprawa wykupu gruntów, 4) zmiana statutu, 5) wolne wnioski, 6) wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

— **U Techników.** W dniu dzisiejszym o godzinie 7 wiecz. Doroczne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.

ARTYSTYCZNA

— **Od Szopena do kompozytorów współczesnych.** Pod takim tytułem odbędzie się w dniu 3 kwietnia b. r. w sali gimnazjum A. Mickiewicza koncert-audycja, poświęcona przeglądowi muzyki polskiej i obcej, od Szopena po dzień dzisiejszy.

W ten sposób, po koncercie szopenowskim, który niedawno miał tak poważne powodzenie, Dyrekcja i Opieka Szkolna gimnazjum Mickiewicza pragnie pokazać w wielkiej rewji muzycznej kolejne kierunki i rodzaje muzyki poprzez szkołę francuską, skandynawską, rosyjską i hiszpańską do nowych innych kompozytorów polskich. Słowo wstępne wypowie prof. Władysław Burkath, pianista i kompozytor, który też będzie wykonawcą i interpretatorem całego programu audycji. Publiczność wileńska miała już sposobność zapoznania się z wysoką skalą talentu prof. Burkatha, a ponieważ i Dyrekcja gimnazjum Mickiewicza złożyła liczne dowody niezwykle poważnej i wykwintnej treści swych imprez, należy przeto się spodziewać, że i obecna audycja ściągnie liczne zastępy melomanów tembardziej, iż dochód z niej jest przeznaczony dla niezamożnych uczniów gimnazjum Mickiewicza.

Z powodu odjazdu prof. Burkatha jeszcze tegoż wieczora, audycja rozpocznie się punktualnie o godz. 7 i pół Bilety do nabycia w sekretarjacie gimnazjum i przy wejściu na salę.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Premjera „Cyda".** Dziś o godz. 8-ej wiecz, po raz pierwszy poemat bohaterski w 5 aktach P. Corneille'a—St. Wyspiańskiego „Cyd".

— Jutro i pojutrze „Cyd".

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś sztuka Lengyela „Płomienna noc".

— Jutro „Nina" Kampfa.

— W obotę Méré.

— **Premjery najbliższe.** „W rajskim ogrodzie" komedia w 4-ch aktach Bernauera i Osterreichera (wiedeńczyków).

„Nie trzeba się niczemu dziwić" najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego.

— **Wilno ku czci Beethovena.** W rocznicę stulecia śmierci genjalnego muzyka, w sobotę 2-go kwietnia o godz. 5-ej wiecz. odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego („Lutnia") uroczysty koncert symfoniczny z udziałem Wil. Orkiestry Symfonicznej i wybitnych solistów: A. Kontorowicz (skrzypce) i R. Nadelmanówna (fortepian). Całe Wilno muzykalne zgromadzi się na tej podniosłej manifestacji, w której solidaryzują się wszystkie narody świata.

Przemawiać będzie Witold Hulewicz. Dyryguje Adam Wyleżyński.

Bilety od 50 gr. są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 wiecz. bez przerwy.

— **Koncert-poranek J. Krużanki.** Najbliższy poranek niedzielny w Teatrze Polskim wypełnią arje i pieśni w interpretacji śpiewaczki operowej Jadwigi Krużanki.

W poranku weźmie udział prof. Witold Jodko, która wykona na cytrze szereg utworów muzycznych.

W programie: Bauer. Chopin Czajkowski, Karłowicz Moniuszko, Joteyko, Gessec, Gounod, Mozart, Niewiadomski, Noskowski, Verdi i Zeleński.

Ceny miejsc od 30 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 wiecz.

Radjo.

CZWARTEK 31 marca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Stacja nieczynna.
17.00. Odczyt p. t. „Rola witamin w odżywianiu człowieka i zwierząt"—wygł. prof. dr. J. Rostafiński.
17.30. „Wśród książek" —najnowsza wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pewznera i Sinkowa W programie: J. Strauss, Milton. Benatzky, Kasel i in.
18.40. Rozmaitości—wygł. p. Lawiński.
19.00. 13-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner.
19.30. Komunikat rolniczy.
19.45. Odczyt p. t. „Podstawy naszego odżywiania", wygł. dr. Jakób Węgierko.
20.10. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.
20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

20.45. Koncert symfoniczny.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

19.00. „Fidelio" opera Beethovena.

Lipsk 357,1 m.

20.15. Współcześni kompozytorzy wiedeńscy.

Wrocław 322,6 m.

20.00 Wieczór utworów Falla.

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie

— **Wykrycie potajemnej fabryki sacharyny.** Urząd Śledczy wykrył potajemną fabrykę sacharyny mieszczącą się w mieszkaniu G ty Wajn, przy ul. W. Stefańskiej 6 m. 21, gdzie odnaleziono sacharynę w pastylkach około kilku klg., pieczątkę metalową do wyrabiania etykiet sacharynowych z marką „Wiewiórka", większą ilość etykiet z marką „Lis" oraz fałszowane banderole monopolu państwowego, wagę do ważenia sacharyny, opakowania sfałszowane monopolu państwowego, pudełeczka małe i kilogramowe i inne drobne przedmioty do opakowania sacharyny.

Właścicielka mieszkania i pracownica wymienionej fabryki Klegier Estera zostały zatrzymane.

— **Kradzieże** Łukaszewiczowej Franciszce zam. Beliny 40, skradziono różnych wędlin na sumę 340 zł.

— Nikulewiczowi Janowi zam. Chełmska 49, skradziono z kufra stojącego w sieni różną bieliznę i 50 zł. gotówką. Straty ocenia na 1000 zł.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec szerzących się w prasie wileńskiej wiadomości o rzekomej likwidacji Białoruskiego Banku Kooperacyjnego w Wilnie i jego oddziałów w Pińsku i Głębokiem, Zarząd wspomnianego Banku ma zaszczyt prosić Wielmożnego Pana Redaktora o umieszczenie w swojej gazecie niniejszego zaprzeczenia, że ani Białoruski Bank Kooperacyjny, ani jego oddziały w Pińsku i Głębokiem nie likwidują się, ale odwrotnie—pracują normalnie. Z zadowoleniem Zarząd Banku musi zaznaczyć, że w gazecie Szanownego Pana tych kłamliwych wiadomości nie umieszczono.

Z poważaniem Zarząd
Podpisy

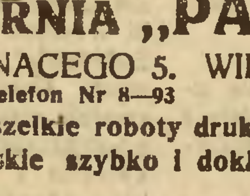
29-III-1927 r. 369.

Ofiary.

— W drugą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Szwejbakowskiego składają siostry na T-wo kolonij letnich zł 20.

— W dniu imienin p. Anieli Sztrallowej zamiast kwiatów składają na rzecz ochronki im. Marszałka Piłsudskiego:

Pułk. Czuma 20 zł. D. Metanomski 20 zł. J Sobecki 20 zł.



Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z og. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski